№ 42. Środa 21. Lutego 1855. Rok w Gazecie 45.

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

**PRZEGLAD.**



## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

**Lwów**, 20. lutego. Chociaż listem pasterskim J. E. Arcybiskupa wezwano już kler parafialny i lud prawowierny zanosić do Nieba modły o szczęśliwe rozwiązanie Jej Mości najmiłościwszej Cesarzowej Elżbiety — jednak najprzewielebniejszy JMks. Arcybiskup przy blizkim czasie rozwiązania widział się spowodowanym nakazać prócz tego na tę intencyę specyalne codzienne modły we wszystkich kościołach tej Archidyecezyi według następującej kurendy:

*Copia Currendae ad omnes Decanos directae dto. 9. Februarii 1855 N. 279.*

*Commisimus Vobis, Venerabiles fratres litteris Nostris sub die 16 mensis elapsi N. 81. emanatis, ut piae menti Suae c. r. Apostolicae Majestatis Imperatoris Nostri clementissimi satisfaciendo, non solum Ipsi in s. missae sacrificio memoriam habeatis Imperatricis clementissimae brevi enixurae germen, ad solamen populorum sub felici regimine Austriae Principum constitutorum, sed etiam fideles pastorali solicitudini Vestrae commissos ad fundendas eo fine ad Deum preces, omnino excitetis. Quo magis appropinquat isthoc momentum consolationis Nostrae — eo majori premimur angore; quo circa frequentiores ardentioresque ad Numen altissimum debent esse preces, ut hic partus feliciter succedat, Augustissimam Parturientem robore firmet doloresque Illius minuat; — ut incolumis et coelestae letitiae plena suam prolem aspiciat. Perfulsos igitur hoc sensu et intimo venerationis cultu erga Augustissimos Regnantes provocamus, ut quotidie usque ad subsequendum et annuntiandum partum specialem per unam horam instituatis in Ecclesiis Vestris devotionem — circa quam coram Sanctissimo exposito Litania Lauretana cum precibus ad B. M. Virginem nec non quinque Pater Noster quinque Ave Maria et unum Credo ad intentionem praefatam cum populo dicatis.*

(Otwarcie handlu na Dunaju.)

**Wiedeń**, 14. lutego. Stan handlowy austryacki uzna w tem dla siebie przysługę, że zniesioną została blokada ujść naddunajskich, i że mocarstwa zachodnie uwzględniły przedstawienia c. k. rządu. Według nadesłanych tu doniesień urzędowych mogą teraz naładowane lub nienaładowane okręta pod neutralną banderą tak z czarnego morza zawijać na Dunaj, jako też wypływać z Dunaju na morze i do wszystkich tych portów, które nie są ogłoszone w stanie blokady. Właściciele okrętów i stan handlowy Austryi, a najszczególniej stan handlowy w Tryeście otrzyma przezto sposobność sprowadzać do tutejszych lub zagranicznych portów wielkie masy zboża, które po części jeszcze od czasu wybuchnięcia wojny leżą na jego rachunek w szpichlerzach księztw naddunajskich, a w ogóle zawiąże dawne pożyteczne stosunki z owemi okolicami.

Rozumić się samo przez się, że wprowadzanie i wywożenie kontrabandy wojennej przez ujścia Dunaju jest zabronione, i że francuskie i angielskie okręta wojenne, krążące na ujściach Dunaju, będą ścisłą w tej mierze prowadzić kontrolę. Możemy mieć zupełną nadzieję, że austryacki stan handlowy korzystając z tej komunikacyi morskiej z tureckiemi prowincyami nad Dunajem, otworzonej znowu za wstawieniem się c. k. rządu, już ze względu na własną banderę, już w interesie powszechnym powstrzyma się od wszelkiego przekroczenia tego na internacyonalnem prawie uzasadnionego postanowienia.

## Anglia.

(Sprawy w parlamencie. — Ministrowie składają przysięgę.)

**Londyn**, 9. lutego. Wczorajsze posiedzenie izby wyższej rozpoczęło się jak zwykle o godzinie 5tej. *Lord Parmure* zajął miejsce w najpierwszej ławce ministeryalnej; w następnej ławce, bliżej kratek izby, siedzieli *Lord Aberdeen* i *Książę Newcastle*. — *Lord Lyndhurst* cofnął zapowiedzianą pierwej mocyę (nagany kampanii krymskiej); wprawdzie dałaby się ona zastosować do nowego gabinetu tak samo jak do starego, gdyż w składzie ich dostrzega mowca bardzo małą różnicę, ale ze względu na teraźniejsze stosunki uważa on za obowiązek iść w pomoc nowemu rządowi z pobłażaniem i najlepszą nadzieją. *Margrabia of Clanricarde* jest tego samego zdania, i pragnie, by rząd przygotował potrzebne wykazy stosunków w obozie na sesyę parlamentu (po wyborach nowych ministrów) dla zapobieżenia nawałowi interpelacyi w tym względzie. *Lord Granville* (nowy prezydent rady) zaproponował potem odroczenie izby na tydzień dołączając do tego mnóstwo życzliwych uwag i pocieszających obietnic. O ile jemu wiadomo, nie można żadnego członka którejkolwiek partyi obwiniać o brak uczucia dla dobra publicznego, chociaż dają się słyszeć skargi na zbytnie przydłużania przesilenia ministeryum. Co do nowego rządu zaś, będzie on prowadzić wojnę z całą siłą i sprężystością, i pomimo cierpień armii nie trzeba wątpić o sprawie, gdyż Anglia ma niewyczerpane źródła pomocy, a jej sprzymierzeńcy wierni i życzliwi. Potem wyjaśniał *Lord Derby*, dlaczego musiał się wyrzec utworzenia konserwacyjnego rządu. Co do teraźniejszego, nader ważnego przesilenia w Europie zrobił tylko tę uwagę, że minister, którýby chciał przywieść do skutku niedostateczny traktat pokoju, naraziłby się na wielką odpowiedzialność; ale nierównie większa odpowiedzialność spadłaby na tych, którzyby o chwilę tylko nad potrzebę przydłużyli zniszczenia wojny. Po nim wspomniał także sędziwy *margrabia of Lansdowne* o przesileniu ministeryalnem i o odegranej przytem swej własnej roli pośrednika. Lorda Palmerstona, natrafiającego na liczne trudności, zachęcał margrabia do niezłomnej wytrwałości, gdyż podług jego przekonania nie chodziło już o to, czy kraj ma otrzymać rząd Palmerstona, lecz czy w ogóle otrzyma jaką administracyę. Co do niego zaś (Lansdowne), pozostał on tylko z niechęcią i jedynie z uczucia obowiązku w gabinecie. Rząd musi rachować nietylko na swoich stronników, ale na patryotyzm wszystkich członków w obudwu izbach. Wkońcu upominając wszystkich do zgody i jedności przedstawiał sędziwy margrabia zgromadzeniu, że instytucye reprezentacyjne muszą przebyć teraz swoją próbę ogniową. *Lord Malmesbury* wspomniał o ostatniej mowie Lorda Greya, i zrobił przytem uwagę, że popierana przez zacnego Lorda reforma w jeneralicyi wywołałaby taki sam system zarobkowości (joblins), jaki istnieje w admiralicyi. Armia niezasługuje na zarzut arystokratycznej wyłączności, i niepotrzebuje żadnej reformy, gdyż lista armii dowodzi dostatecznie, że pomiędzy 100 oficerami gwardyi grenadyerskiej tylko 18 pochodzi z familii parów. Nowy minister niepowinien dla dziennej wrzawy przedsiębrać zawczesnych nowacyi. Na to odpowiedział *Lord Panmure*, że reformy uważa za nieodzowne, chociaż nie może powiedzieć w tej chwili, jakie środki i kiedy je zaproponuje, jak również w jakim czasie będzie mógł je wykonać. W zawodzie tym może on się poszczycić niejakiem doświadczeniem, gdyż służył 12 lat jako oficer (w pułku szkockim), a 8 lat jako minister wojny (zwany wtedy Fox Maule). Na wszelki sposób przyrzeka (minister) najczystsze zamiary; przy mianowaniach będzie miał na względzie tylko zasługę; gdyby zaś nie mógł podołać swemu zadaniu, usunie się natychmiast. *Earl of Roden* życzy Lordowie Panmure najlepszego powodzenia i zaleca rządowi odprawienie powszechnego nabożeństwa za pomyślność armii. — Bil względem traktatu rybołowstwa utrzymał się w Komitecie, i izba odroczyła się potem na cały tydzień.

W *izbie niższej* pytał *Mr. Rich* kanclerza skarbu, czy może przedłożyć ów dokument urzędowy, z którego powziął wyrzeczone niedawno przekonanie, że w Krymie znajduje się jeszcze 28.200 Anglików, (nielicząc majtków, żołnierzy okrętowych i chorych) pod bronią. Kopia takiego dokumentu sprawiłaby największą radość narodowi i izbom. *Mr. Gladstone* oświadcza, że oznajmił jedynie to tylko, co mu doniesiono ze strony departamentu wojskowego; zresztą niemówił on, że 28.200 ludzi stoi pod bronią, lecz „że 28.200 ludzi wypełnia obowiązek wojskowy pod Sebastopolem.“ (Oh! oh!) — Mr. Gladstone proponuje potem odroczenie izby na tydzień; pułkownik *Sibthorp* protestuje. Izba konstytuuje się w komitet i uchwala 1,600.000 funt. szter. na wydatki marynarki. *Mr. Willams* prosi admirała Berkeley, ażeby władzom admiralicyi w portach wojennych zalecił więcej gorliwości w służbie i ludzkości. Do Plymouth przybyła niedawno kompania saperów wczesnym pociągiem kolei, by odpłynąć ztamtąd do Krymu. Przez cały dzień zostawiono ją bez jadła i napoju w dworcu i nic dziwnego przeto, że w końcu, gdy

wieczorem wsiadła na pokład okrętu „Princess Alice", nastroił ja głód do buntu. Plymouth niejest przecież w Krymie, w porównaniu z ogromnemi sumami, jakie Anglia poświęca swej armii i flocie, jest hańbą gospodarstwo takie. — Lord *J. Russell* wniósł bil dla poparcia nauk publicznych w Anglii i Walii, z tą uwagą, że pozostawia rządowi dalsze przeprowadzenie tego środka. *Mr. Butt* wzywa kanclerza skarbu, ażeby udowodnił swoje podanie, że w Krymie stoi 30.000 Anglików pod bronią, gdyż podług nadesłanych jemu prywatnych doniesień, wynosi liczba żołnierzy zdatnych do służby zaledwie 12.000 ludzi. Nato wszczęła się żywa rozprawa, w której brał udział także Lord J. Russell, a mianowicie starał się były prezydent rady wykazać różnicę między urzędowemi i prywatnemi wiadomościami; w tamtych policzeni są wszyscy oficerowie, sierżanci i t. p., w prywatnych zaś tylko same bagnety. Podług zeznania pewnej osoby cywilnej przybyłej z Krymu jest główna siła armii zupełnie gotowa do walki. W końcu bronił naczelnego wodza Lorda Raglana przeciw zarzutom „zuchwałej i wyuzdanej prasy". *Mr. S. Wortley, Mr. V. Hercourt i Mr. G. Dundas* zapewniali, że z armią niejest tak źle, jak utrzymują niektórzy, a kanclerz skarbu upraszał o ostrożność i uwagę w każdej mierze, gdyż takie pogłoski pesymistów mogłyby narobić wiele złego.

Na dzisiejszem południowem posiedzeniu izby niższej rozpisano nowy wybór za New-Windsor, którego reprezentant Lord Charles Wellesley przyjął posadę przy dworze królewskim. Admirał *Berkeley* zaprzeczał wszelkie podania Sir Charles Napiera w Mansion House; Sir Charles Napier nieotrzymał ani nagany ani dymisyi i miał co do swych działań zupełnie wolne ręce. Postępowanie Sir Napiera wywrze niekorzystny wpływ na młodszych oficerów i jest w każdym względzie pożałowania godne. Na wniosek *Mr. Wilsons* przyzwolono 2 miliony f. szt. z funduszu ukonsolidowanego długu za rok służbowy, kończący się z 5tym maja 1855. Potem odroczyła się izba do przyszłego piątku.

Na wczorajszem posiedzeniu tajnej rady w Windsor składali przysięgę Lord Granville, Mr. Herbert i Lord Panmure jako członkowie nowego ministeryum, a Mr. Henry Fitzroy jako członek tajnej rady Jej król. Mości. Potem mieli Lordowie: Palmerston, Granville i Panmure audyencyę u Jej Mości Królowej i byli przypuszczeni do ucałowania ręki. Wszyscy obecni ministrowie, w których gronie znajdowali się także Lord Landsdowne, Mr. Gladstone, Viscount Canning i Sir C. Wood, powrócili potem osobnym pociągiem kolei do Londynu. *(W. Z.)*

## Francya.

(Obóz pod miastem Metz. Pogłoska jakoby Cesarz obejmował sam dowództwo.)

Według doniesień dziennika *Indep. de la Moselle* z 9. b. m. stanąć ma obozem pod Metz 100.000 do 120.000 żołnierza; w obozie tym będzie też i główna kwatera. Dziennik pomieniony utrzymuje nawet, że Cesarz objąć ma osobiście dowództwo naczelne i że w Nancy urządzają już dlań pałac należący niegdyś do króla Stanisława. — Słychać zresztą, jakoby oficerowie sztabowi w Metz otrzymali rozkaz do wytyczenia w pobliżu tego miasta obozu dla 110.000 żołnierzy.

(Bal we Dworze. — Projekt podatku zbytkowego. — Miesięczny wykaz banku.)

**Paryż**, 10. lutego. *Moniteur* nadmienia, że jenerał hrabia Crenneville i jenerał baron Wedell byli na balu w Tuileryach. Donosi następnie, że Cesarz i Cesarzowa zwiedzili wczoraj pałac przemysłowości i przeznaczone na powszechną wystawę gmachy poboczne, gdzie byli przyjmowani przez ministra państwa, jeneralnego komisarza wystawy, jenerała Morin i zarządców. Cesarz wyraził się z pochwałą dla pana de Rouville za wykonanie dzieła.

Więcej niż 15.000 osób ubiegało się o wstępne bilety na bal, który się odbędzie dnia 17. w ratuszu. *Moniteur* ogłosił, że lista biletów jest zamknięta i że musiano odmówić 6 do 7000 osobom ubiegającym się o bilety.

Municypalna komisya departamentu Sekwany zezwoliła na potrzebne pieniądze przy nowej organizacyi sierżantów miejskich i zgodziła się na projekt podatku od psów i powozów zbytkowych, który ma być temi dniami prawodawczemu ciału przedłożony.

Według miesięcznego wykazu banku Francyi powiększył się jego zasób metalu (teraz $422^3/_4$ mil.) o $49^1/_4$, dyskonto o $15^1/_2$, a bieżące rachunki skarbu o 48 milionów, podczas gdy obieg banknotów (teraz 637 mil.) zmniejszył się o $13^3/_4$ milionów.

## Szwajcarya.

(Ochotnicy do legii francuzkiej przybywają.)

**Berna**, 10. lutego. Piszą do dziennika *Frankf. Post. Ztg.* Napływ ochotników do francuzkiej legii cudzoziemskiej jest bardzo znaczny i zapewne powiększy się jeszcze, jeźli jak donoszą, jenerał Ochsenbein przeniesie główną kwaterę swą do Besançon. Majorowi Eichelbrennes z Pruntrutu, który wystąpił ze sztabu berneńskiego, poruczono utworzenie kompanii juraskiej. Pułkownik Gehret, jeden z najdzielniejszych instruktorów wojskowych w Szwajcaryi, otrzymał i przyjął stopień pułkownika w francuzkiej legii cudzoziemskiej. *(Wien. Ztg.)*

## Włochy.

(Traktat między Toskanią i W. Brytanią.)

*Monitore Toscano* z d. 9. b. m. ogłasza traktat zawarty między Toskanią i W. Brytanią, według którego obustronni poddani i okręta mają równe prawa w obydwóch państwach i na wspach jońskich względem żeglugi wybrzeżnej. W trzecim artykule tego traktatu powiedziano, że należy go uważać za dodatek do angielsko-toskańskiego traktatu nawigacyjnego z d. 5. sierpnia 1847. *(Abbld. W. Z.)*

## Niemce.

(Konferencya względem organizacyi wojskowej.)

Zebrana teraz w Hanowerze komisya wojskowa złożona z oficerów wszelkiej rangi naradza się mianowicie nad nową organizacya infanteryi, a w szczególności nad tem, czyli zaprowadzony na wzór pruski podział pułków ma być zatrzymany, lub czyli lepiej byłoby wrócić do formowania batalionów. — Oficerowie, którym poruczono zakupywanie koni udali sie już na prowincye i codziennie przybywa znaczna liczba zakupionych koni, zwołanó także artyleryę i pociągi. *(A. B. W. Z.)*

## Turcya.

(Poczta konstantynopolska. — Riza Basza i Sadyk Bey przybyli. — Pożar. — Chosrew Basza umarł. — Fałszerzow monety ujęto. — Potoczne.)

Parostatek „Italia" przybył do Tryestu z Lewanty. Na pokładzie jego znajdował się Riza Basza z Ali i Sadykiem Beyem.

Doniesienia z Konstantynopola sięgają po d. 5. b. m. W nocy z 1. na 2. b. m. wybuchł pożar w zbrojowni u złotego rogu i zniszczył znaczne francuzkie zapasy żywności. Chosrew Basza umarł w 95 roku życia.

Doniesienia z Krymu są mniej ważne. Jenerał Canrobert miał przy forpocztach rozmowę z Osten-Sackenem.

Do Smyrny przybyła d. 7. b. m. fregata Schwarzenberg. Aresztowano bandę fałszerzy monety złożoną po największej części z Neapolitańczyków. Jeneralny konzul Holandyi p. Lenepp umarł. *(L. k a.)*

(Poskromienie rozbójników na pograniczu krajów państwa austryackiego.)

**Konstantynopol**, 28. stycznia. Od dawna już, pisze *Jour. de Const.* uwijały się formalnie uorganizowane bandy zbojeckie tak w okręgu obudwu banalnych pułków pogranicznych i pułku likańskiego, jako też z drugiej strony w Krupie i innych nahiach Bosnii, i zagrażały w najwyższym stopniu bezpieczeństwu tamtejszych okolic.

Jako dowódców tych band wymieniano Michała Tadich, Stanisa Dosen, Gerga Matodina i Łabusa, z których dwaj pierwsi przewodzili przy zrabowaniu młynarza i obywatela Siebera Petriny, przy zamordowaniu leśniczego Wasyla Dimitrovich w Piescenii w okręgu 1go banalnego pułku pogranicznego, i przy zrabowaniu c. k. dyliżansu w pobliżu Bedniku.

Gdy jednak użyte ze strony c. k. rządu rozliczne i usilne środki, między innemi nawet kompletny batalion wysłany dla ścigania zbójców, nałożona na głowę Tadicha suma 1000 zr. i t. p. niedoprowadziły do pojmania złoczyńców, którzy zawsze znachodzili przytułek i schronienie na terytoryum Bośnii, postarano się w Konstantynopolu za pośrednictwem c. k. ministerstwa spraw zewnętrznych i internuncyatury austryackiej o należytą pomoc ze strony wysokiej Porty, i jeneralny gubernator Bośnii otrzymał rozkaz od swego rządu zapobiedz stanowczo tym zdrożnościom zagrażającym coraz bardziej bezpieczeństwu obustronnych granic.

Dla obmyślenia i wykonania potrzebnych w tej mierze środków wysłano nadzwyczajnego komisarza Kiaję namiestnika, Ratiba Effendi do Bihachu, gdzie też ze strony c. k. austr. rządu przybył podpułkownik 2go banalnego pułku pogranicznego, Eugeniusz Lazich w towarzystwie c. k. oryentalnego tłumacza, Emila Wickerhausen.

Wszyscy rabusie, którzy pod dowództwem Tadicha i Dosena mieli udział w wspomnionych większych rabunkach i w ogóle od kilku lat tak w okręgu obudwu banalnych pułków pogranicznych jako też w pogranicznej części Bośnii prowadzili niecne swe rzemiosło, zostali dzięki ułożonym i spreżyście wykonanym środkom pochwytani i częścia w Bośnii częścią zaś na terytoryum austryackiem uwięzieni. Również pojmano mnóstwo złodziei, ukrywaczy i pomocników wszelkiego rodzaju, których liczba w samych więzieniach bihackich prawie 300 dochodzi.

Co najgłówniejsza jednak udało się także pojmać sławnego herszta Michała Tadicha, który w lesie dubowickim w pobliżu wsi Małej Ruiski w Nahii Krupskiej poległ po całogodzinnej walce z patrolem tureckim, a jeden z jego najwierniejszych spólników, imieniem Iwan Kalanja, dostał się wprawdzie ciężko raniony ale żywy jeszcze w ręce sprawiedliwości. Głowę Tadicha przysłano do Bihaczu dla sprawdzenia identyczności osoby. *W. Z.)*

## Z teatru wojny.

(Doniesienia z obozu francuzkiego.)

*Courier de Marseille* ogłosił list pewnego oficera armii oblężniczej pod Sebastopolem z dnia 23. stycznia, który zawiera następujące podania: „Mamy tu żywności na cały kwartał, i codzień dochodzi nas okrętami prowiant wszelkiego rodzaju. Nasi ludzie mają ciepłą odzież, każdy żołnierz otrzymał kożuch, sukienne kamasze po kolana, sukienny płaszcz z kapuzą i dużą czapkę turecką; oficerowie otrzymali gratis płaszcz podszyty futrem, takież kamasze i czapkę jak żołnierze. Otrzymujemy polne racye podobnie jak szeregowy, to jest pekielfleisz, ryż, suchary, cukier i kawę; tylko dwa razy na tydzień mamy świeże mięso, chleb i wino; ale w Marsylii i Toulonie zakupiono wielkie prowizye, które przynajmniej na dwa miesiące nam wystarczą. Mamy do walczenia tylko z zimnem, które od kilku dni jest bardzo dojmujące. Co czwarty dzień jesteśmy na straży, a w nocy musimy nieustannie biegać, ażeby sobie nóg nie

poodmrażać. Przytem musimy ciągle dawać baczność, już dla utrzymania w czujności ludzi, już dla zapobieżenia napadom. Zalecono nam jak najmocniej, nie oddalać się od naszych ludzi, zwłaszcza w nocy. Rosyanie biją się dobrze; w Sebastopolu stawią dzielny odpór. We Francyi wyobrażają sobie w ogóle, że zdobycie Sebastopola jest łatwą rzeczą; mylą się. Przeszło 2000 dział znajduje się w tem mieście. Dlatego szturm jest prawie niepodobieństwem. Ja sądzę nawet, że wcale o tem nie myślą. Ilekroć jeneralissimus pokaże się przed wojskiem, zawsze żądają szturmu. Roztropność zmusza jenerała powściągać natarczywość swoich żołnierzy. Wyłomy są gotowe, ale gdyby szturm przypuszczono, nie uszedłby ani jeden człowiek, choćby nawet kolumny z 50.000 ludzi się składały. Przedewszystkiem potrzeba plac zupełnie otoczyć i przeszkodzić przybywaniu posiłków, które nieprzyjaciel może ściągnąć z północnej strony. To następuje w teraźniejszej chwili. Omer Basza wyładował w Eupatoryi w 30—40.000 ludzi. (Sam Basza jeszcze nie przybył.) Armia ta jest przeznaczona zająć gościniec od Symferopola do Sebastopola. Tym sposobem będzie ten plac odcięty, a wtedy rozpoczniemy ze wszystkich stron ogromny ogień, przezco, jak się spodziewamy, będzie miasto zmuszone poddać się. Rosyanie dają po całych nocach ognia do przekopów; Francuzi i Anglicy nie bardzo na to odpowiadają. Czekamy jeszcze kilka dni, a potem wyprawimy im piękną muzykę. Co dzień wysyłamy rekonesanse, dla dowiedzenia się gdzie stoi armia księcia Menżykowa. Nie widać nikogo. Z temwszystkiem będzie nakoniec zmuszona pojawić się i pospieszyć w pomoc Sebastopolowi, a wtedy będzie stoczona wielka bitwa, na którą z niecierpliwością czekamy. Obozujemy pod namiotami, a nie w barakach, jak mówią dzienniki we Francyi. Panowie dziennikarze opowiadają przy kominku, że cała armia mieszka w barakach, podczas gdy my pod płóciennemi chatami zimno cierpimy. Musimy niejedno znosić, a jednak duch wojska jest doskonały; żołnierze domagają się tylko wystąpić na nieprzyjaciela; wkrótce będziemy mieć sposobność poprowadzić ich w ogień."

(Stan armii angielskiej.)

„*Daily News*" zawiera następującą korespondencyę z obozu lekkiej dywizyi z dnia 19. stycznia: Pojawił się niejaki ruch w sztabie, i lord Raglan sam dał się widzieć w różnych stronach; ale niedogodności są nazbyt wielkie, ażeby im można spieszno zaradzić. Mamy w samej lekkiej dywizyi więcej niż 1200 chorych. Słyszę z niezawodnego źródła, że nasza armia jest teraz zredukowana na 11000 zdatnych do boju ludzi, a liczba jej zmniejsza się jeszcze codzień. Istotnej liczby chorych nie ogłaszają w ojczyznie, a to się dzieje dla tego: Każdy regiment ma pewną liczbę namiotów szpitalnych, około 5 lub 6. Tam się dostają złożeni ciężką chorobą, i tych zamieszają regularnie na liście i zapisują jako stan chorych regimentu, ale potem są także liczni inni, którzy dla przygodnych słabości, dla biegunki lub okulawienia stali się niezdatni do służby. Ci mają prawo do szpitalu i otrzymują radę od lekarzy i medycynę, jeżli się stan ich pogorszy, dostają się także do wymienionych namiotów, a jeżli się polepszy, wstępują znowu w służbę, ale zawsze aż po niejakim czasie urlopu. Otóż o tych nie ma wzmianki na listach. Tak tedy minister wojny może mówić w domu, że w pewnym pułku jest tylko 50 chorych, podczas gdy w samej rzeczy było podobno dwa lub trzy razy tyle niezdatnych do służby. Oto jest jeden z powodów niedokładności podań urzędowych. Bądź pan przekonany, że nasze ocalenie zależy od nacisku na lorda Raglan zgóry, ażeby się ocknął i doglądał, czyli wyżsi oficerowie czynią swoją pwinność. Dotychczas panowało wszędzie niedbalstwo, dlatego panuje teraz wszędzie zamieszanie. W naszej dywizyi samej można liczyć codzień 12 do 16 przypadków śmierci. Niemożemy naszych chorych dosyć spieszno odstawić, w krótkim czasie słabną tak dalece, że nie są w stanie dosiąść konia, ażeby na koniach kawaleryi albo na mułach francuskich do Bałakławy się dostać. Ciągle zbywa nam na paliwie, i bardzo trudno znaleść chrustu, gdyż śnieg leży jeszcze gdzie niegdzie na kilka stóp wysoko. Dwie z naszych kompanii nie miały w tym tygodniu przez 4 dni nic gotowanego w ustach: musiały żyć sucharami, a niektórzy jedli nawet surowy pekelfleisz wieprzowy.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Wiedeń**, 18. lutego. *Litogr. koresp. austr.* pisze: *Journal de St. Petersburg* zawiera manifest cesarski z d. 10. lutego, którego treść następująca: Cesarz usiłuje bronić bez walki praw całego Chrześciaństwa wschodniego, dlatego przyzwolił na układy o pokój. Uzbrojenia nieprzyjacielskie zmuszają go pomnożyć środki obronne użyczone mu od Opatrzności. Ufając w łasce Boga i miłości swych poddanych, nakazuje według regulaminu specyalnego organizacyę powszechnej milicyi państw.

**Londyn**, 17. lutego. Według *Globe* odwlecze się cokolwiek podróż lorda Russell do Wiednia dla słabości jego. — Urzędownie ogłoszono, że admirał Dundas mianowany w miejsce Napiera.

Na posiedzeniu izby niższej wspomniał Palmerston o utworzeniu gabinetu; wyliczał zamierzone reformy w administracyi wojennej i oświadczył, że lord Russell uda się na Paryż i Berlin do Wiednia; idzie o zaszczytny pokój lub gorliwą wojnę; życzył, by parlament zaniechał mocyę Roebucka, czemu się Disraeli i Roebuck sprzeciwiali. Na posiedzeniu komitetu względem budżetu floty oświadczył Graham, że marynarka będzie pomnożona o 6000 majtków i 500 chłopców, tudzież że ma być pomnożona liczba parostatków czarnego morza i że flota bałtycka będzie się składać z samych parostatków. Lyons zwrócił uwagę, że może będzie potrzeba zniszczyć Odessę.

W izbie wyższej oświadczył lord Panmure podobnie jak lord Palmerston w izbie niższej.

**Paryż**, 16. lutego. Pogłoska o wyjeździe Cesarza utrzymuje się.

**Berlin**, 17. lutego. Wczorajsza *Kreuzzeitung* pisze, że wiadomość o powszechnem uzbrojeniu milicyi w Rosyi jest prawdziwa i dodaje, że uzbrojenie takie odbyło się tylko w r. 1812, a zasadza się teraz na groźnem stanowisku i małej skłonności mocarstw zachodnich do układów.

**Bruksela**, piątek. Minister spraw zewnętrznych odpowiedział w izbie deputowanych na interpellacyę. Nic jeszcze nienastąpiło coby mogło spowodować Belgię połączyć się z mocarstwy zachodniemi; jej neutralność zasadza się na interesie Europy i prawie narodów. *(L. k. a.)*

## Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów**, 20. lutego. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył tylko 48 sztuk wołów, mianowicie przypędził Sal. Keller z Lesienic 24 sztuk, Mojżesz Lebenkopf ze Stryja 10 sztuk i Jakób Honig z Rozwadowa 14 sztuk. Całą ilość sprzedano na potrzeb miasta i płacono za woła, mogącego ważyć $12\frac{1}{4}$ kamieni mięsa i 1 kamień łoju, 162r.30k.; sztuka zaś, którą szacowano na $14\frac{1}{4}$ kamieni mięsa i 2 kamienie łoju, kosztowała 225r. w. w.

### Kurs lwowski.

| Dnia 20. lutego. | | gotówką | | towarem | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | złr. | kr. | złr. | kr. |
| Dukat holenderski . . . . . . | mon. konw. | 5 | 55 | 6 | — |
| Dukat cesarski . . . . . . . . | „ „ | 6 | 1 | 6 | 4 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . | „ „ | 10 | 18 | 10 | 21 |
| Rubel srebrny rosyjski . . . . . | „ „ | 2 | — | 2 | $\frac{1}{2}$ |
| Talar pruski . . . . . . . . | „ „ | 1 | 56 | 1 | 58 |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . | „ „ | 1 | 26 | 1 | 27 |
| Galicyj. listy zastawne za 100 zr. . . . . | | 96 | 10 | 96 | 45 |
| Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów . | | 75 | 23 | 75 | 37 |
| „ „ „ z kuponami od 1. listop. 1854 | | 75 | 55 | 77 | 10 |

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

| Dnia 20. lutego 1855. | | złr. | kr. |
|---|---|---|---|
| Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . . . . | m. k. | — | — |
| „ przedał „ „ 100 po . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| „ dawał „ „ za 100 . . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| „ żądał „ „ za 100 . . . . . . . . . | „ „ | — | — |

### Wiédeński kurs papierów.

| Dnia 16. lutego. | | | | w przecięciu |
|---|---|---|---|---|
| Obligacye długu państwa . . . | 5% | za sto | 82 $82\frac{1}{8}$ | $82\frac{1}{8}$ |
| detto pożyczki narod. . . | 5% | „ | $85\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{5}{16}$ | $85\frac{1}{4}$ |
| detto z r. 1851 serya B. . | 5% | „ | — | — |
| detto z r. 1853 z wypłatą . | 5% | „ | 92 | 92 |
| Obligacye długu państwa . . . . | $4\frac{1}{2}$% | „ | 71 | 71 |
| detto detto . . . . . | 4% | „ | — | — |
| detto z r. 1850 z wypłatą . | 4% | „ | $63\frac{1}{4}$ | $63\frac{1}{4}$ |
| detto detto detto . | 3% | „ | — | — |
| detto detto . . . . . | $2\frac{1}{2}$% | „ | — | — |
| Pożyczka z losami z r. 1834 . . | | „ | — | — |
| detto detto z r. 1839 . . | | „ | 120 | 120 |
| detto detto z r. 1854 . | | „ | $106\frac{1}{8}$ $\frac{1}{4}$ $\frac{3}{8}$ | $106\frac{1}{4}$ |
| Obl. wiéd. miejskiego banku . . . . | $2\frac{1}{2}$% | | — | — |
| Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . | 5% | | 100 | 100 |
| Obl. indemn. Niż. Austr. . . . . . . . | 5% | | 81 | 81 |
| detto krajów koron. . . . . . . | 5% | | 73 $76\frac{1}{4}$ | 75 |
| Akcye bankowe . . . . . . . . . . | | | 1005 1002 1000 | 1002 |
| Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . . | | | — | — |
| Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr. | | | 1875 1900 | 1895 |
| Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr. . . . . | | | — | — |
| Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . . | | | — | — |
| Akcye kolei Budzińsko-Lineko-Gmundzkiej na 250 złr. | | | — | — |
| Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . . | | | 537 | 537 |
| Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr. . . . . | | | — | — |
| Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr. . . . . . . | | | — | — |
| Renty Como . . . . . . . . . . . . . . . . . . | | | — | — |

### Wiédeński kurs wekslów.

| Dnia 16. lutego. | | w przecięciu. |
|---|---|---|
| Amsterdam za 100 holl. złotych . . . . . | 106 | 106 2 m. |
| Augsburg za 100 złr. kur. . . . . . . . | $128\frac{1}{4}$ 128 | $128\frac{1}{8}$ uso. |
| Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl. | $127\frac{1}{4}$ $\frac{1}{8}$ 127 | $127\frac{1}{8}$ 3 m. |
| Genua za 300 lire nowe Piemont. . . . . . | — | — 2 m. |
| Hamburg za 100 Mark. Bank. . . . . . . . | $94\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 94 $94\frac{1}{4}$ l. | $94\frac{1}{4}$ 2 m. |
| Lipsk za 100 talarów . . . . . . . . . | — | — 2 m. |
| Liwurna za 300 lire toskań. . . . . . . . | — | — 2 m. |
| Londyn za 1 funt sztrl. . . . . . . . . | 12-27 26 26 l. | 12-26 2 m. |
| Lyon za 300 franków . . . . . . . . . | — | — 2 m. |
| Medyolan za 300 lire austr. . . . . . . . | 126 | 126 2 m. |
| Marsylia za 300 franków . . . . . . . . | — | — 2 m. |
| Paryż za 300 franków . . . . . . . . . | 150 150 l. | 150 2 m. |
| Bukareszt za 1 złoty Para . . . . . . . | — | — 31 T. S. |
| Konstantynopol za 1 złoty Para . . . . . . | — | — 31 T. S. |
| Cesarskie dukaty . . . . . . . . . . | — | — 31 Agio. |
| Ducaten al marco . . . . . . . . . . | — | — Agio. |

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 17. lutego o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $32\frac{1}{2}$. Ces. dukatów obrączkowych agio 32. Ros. imperyały 10.14. Srebra agio $27\frac{1}{2}$ gotówką.

## Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20 lutego.

Obligacye długu państwa 5% $82^3/_8$; $4^1/_2$% —; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^1/_2$% — losowane obligacye 5% —; Losy z r 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 $121^3/_4$. Wied. miejsko bank. —. Wegiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 1005. Akcye kolei póln 1905. Glogniekiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 264. Dunajskiej żeglugi parowej 538 Lloyd 550. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg $128^1/_4$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $127^1/_2$ l. 2. m. Hamburg $94^1/_2$ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.28. 3. l. m. Medyolan $126^1/_4$. Marsylia —. Paryż 150. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl indemn. $74^1/_4$; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $108^1/_2$. Pożyczka naropowa $85^{15}/_{16}$.

## *Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.*

Dnia 19. lutego.

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 god. zrana | 326.17 | — 11.5° | 83.3 | półn.-zach. słab. | pochmurno |
| 2 god. pop. | 326.67 | — 9.5° | 73.7 | północny „ | „ |
| 10 god. wie. | 327.69 | — 11.7° | 82.8 | półn.-wsch. „ | „ |

## *Przyjechali do Lwowa.*

Dnia 20. lutego.

Hr. Lanckoroński Stans., z Komarna. — Hr. Borkowski Alex., z Winnik. — Hr. Humnicki Jan, z Rozpucia. — Hr. Dzieduszycki Juliusz, z Sambora. — PP. Poten Fryd., z Łahodowa — Biliński Felix, z Olszanki. — Gottlieb Ant., z Liwcza. — Strzelecki Eug., z Wyrowa. — Dr. Seelig Ernest, c. k. radca namiestnictwa, z Sambora.

## *Wyjechali ze Lwowa.*

Dnia 20. lutego.

Hr. Błażowski Krzyst., do Złoczowa. — PP. Madejski Maryan, do Romanowa. — Stankiewicz Stefan, do Podlisek. — Wagner Marcin, c. k. radca kameralny, do Rzeszowa. — Jaworski Józef, do Kobelnicy.

## TEATR.

*W piątek:* dnia 23. lutego (z uchwaleniem Abonamentu).

**Przedostatni koncert dramatyczno-wokalny**

*Pani Rywackiej*,

pierwszej spiewaczki opery Warszawskiej, oraz komedya w 2 aktach z francuzkiego.

**„Małżeństwo z Rozkazu Napoleona“**

i komedya w 1 akcie z niemieckiego,

**„Niezgody Domowe.“**

*Program koncertu:*

Po akcie 1. Scena i arya z chórami z opery Verdego „Nabuccodonosor.“ (Słowa w języku włoskim.)

„ „ 2. Pani Rywacka i p. Köhler wykonają w kostiumach następujące spiewy z opery Donizettego „Łucia z Lamecermooru“: Aryę z aktu 1go odśpiewa pani Rywacka, aryę z tegoż samego aktu p. Köhler, Duet z aktu 2go pani Rywacka i p. Köhler. (Słowa w języku polskim.

„ „ 3. Mazur „Tyś niewierna,“ melodya kompozycyi p. Nowakowskiego, członka towarzystwa harmonicznego w Warszawie; poezya p. Komorowskiego — odśpiewany na dwa głosy przez panią Rywacką i p. Köhlera.

(Orkiestrą dyrygować będzie pan Szlagórski, zaszczytnie przewodniczący niegdyś byłej operze polskiej w Krakowie, a obecnie stale angażowany dla naszej sceny.)

Początek o 7, koniec przed 10.

# KRONIKA.

*Drugi Bal Namiestnikowski.*

Dzień 17 lutego przydał znowu piękną kartę w rocznikach karnawału tutejszego. Ich Excellencye JWW. Namiestnikowstwo zaszczycili zaprosinami na Bal około 450 osób, dostojników koronnych, szlachty, wyższych urzędników, jeneralicyi, duchowieństwa i obywatelstwa lwowskiego.

Poprzedzający czwartkowy wieczór tak zwanej recepcyi był niejako wstępem do najświetniejszego Balu, i jawnym tylokrotnie powtarzającym się wyrazem czci dla Jego Excell. JW. Namiestnika. Znane obszerne sale zaledwie mogły pomieścić wszystkich, którzy tam w jednym stawili się zamiarze — okazania uczuciów swoich. I tym także razem ucieszeni zostali JWW Namiestnikowstwo łaską Jego Cesarzewiczowskiej Mości Najj. Arcyksięcia Karola Ludwika, który o zwyczajnej godzinie recepcyi wśród zgromadzonego towarzystwa ukazać się raczył, by dostojnemu Naczelnikowi kraju objawić ujmującą Swą przychylność, i oraz i zaszczycić wszystkich tam znajdujących się. Gdy zebranych przyjmowano herbatą, cukrami, chłodnikami i t. p., Jego Cesarzew. Mość pozwolił do stołu, u którego raczył zająć miejsce, przyzwać JO. Eleonorę Ks. Jabłonowską, JWW. hr. Badeniowę i Sewerynowę hr. Duninową Borkowską, tudzież JExcell. JW. jenerała hr. Schlicka, JW. jenerała barona Henigstein i JW. Kazimierza hr. Krasickiego. Ożywiona przyjemna konwersacya w mnogich kołach trwała parę godzin, gdy Sam nawet Najj. Arcyksiążę późno dopiero pożegnał JWW. Gospodarstwa.

Jeżeli ów wieczór był nader świetnym, cóż powiedzieć o Balu danym d 17? Sala wielka i wszystkie obocżne komnaty tchnęły tem życiem uroczem, jakie wlać zdoła jedynie uprzejma gościnność z dobrym gustem złączona, o czem każdy uczestnik zabawy, ujęty urokiem wesołych chwil dziś w żadnej mierze zamilczyć nie może. Dziwne cię bowiem dzisiaj owładło uczucie! Chociaż znane ci przekroczyłeś progi, przyniosłszy przypomnienie swobodnie nawet niedawno spędzonego wieczora, choć znane serce Gospodarza znanym cię powitało głosem, choć oko twoje po większej części na znanych spoczęło licach; uroczystszą wszakże zda ci się obecna chwila. Może dlatego, że oczekiwany Gość Najdostojniejszy, który od roku na ziemi naszej zamieszkał, ująwszy wszelkiego mieszkańca dobrocią i przychylnością, w krótkim czasie, choć, jak się tego spodziewać śmiemy, nie nadługo, opuścić przedsięwziął mury miasta tego. Żywy dowód i pewny zakład łaski cesarskiej zadzierzgnął silniej węzeł poddańczej miłości między nami a Monarchą: wzór najwznioślejszych cnót Najjaś. Rodu Habsburskiego przywiązał serca wszystkich do Siebie! Ztąd zaiste dzień dzisiejszy wybitniejszej nad inne jest cechy, bo prócz że jest sposobnością do oznaki poważania c. k. Namiestnika, jest nią oraz do pożegnania wielbionego Cesarzewicza.

W jednej chwili — było to trzy kwandranse na 9tą — zwróciły się oblicze wszystkich ku otwartym podwojom Wielkiej Sali. Ich Excell. JWW. Namiestnikowstwo wprowadzili Dostojnego Arcyksięcia wchodzącego w towarzystwie szambelana swego. — Jak gdyby iskra elektryczna rozjaśniła oczy wszystkich posłały Jego Cesarzew. Mości, i odebrały odeń powitanie. — Arcyksiążę pomówiwszy łaskawie z wielu osobami, raczył ku pokrzepieniu przyjąć herbatę wespół z Jej Excell. Namiestnikową i JWW. Zaleską, b. Gubernatorową tych królestw, Gorajską Strażnikową kor., i Prezesową Strojnowską.

Poczem za danem hasłem zabrzmiała huczna muzyka. Najj. Gość zagaił z Jej Excell. JW. Gospodynią Domu Bal walcem, w którym wirowały wartkie niezliczone pary. Następnie z programu szły po sobie używane tańce. Jego Cesarzew. Mość zaszczycił udziałem swoim w kadrylu JW. Namiestnikowę, w walcu JW. Zofię hrabiankę Lewicką, w mazurze JW. Maryę hrabiankę Karnicką, znowu w walcu JW. bar. Hornstein, znowu w kadrylu JW. Włodzimierzową hr. Russocką, w kadrylu potrzecie W. Malwinę Korytowską, i znowu w mazurze JW. Wandę hrabiankę Borkowską.

Rozochocone towarzystwo, szczycąc się pamiętnym zaszczytem iż na czele pląsających gron widziano zawsze prawie N. Arcyksięcia, nie czuło nawet potrzeby wypoczynku; owszem w koło kwitnących młodością biesiadników porywała raźna ochota niejednego z dawniejszych czasów zapaśnika: składali oni i teraz należną wesołości ofiarę w zwinnych tańcach, z których niegdyś jako koryfeje po najpierwszych słynęli salonach, i zaprawdę i dzisiaj nawet nie ustąpili nikomu młodszemu w mistrzowskich zapasach.

Około $1^1/_2$ god. J. Excell. Namiestnik użył praw Gospodarza, gdy czyniąc przerwę w tańcach prosił gości do kolacyi. Najj. Arcyksiążę przyjął miejsce przy stole, do którego wezwano Ich Excell. JWW. Namiestnikowstwa, hrabinę Lewicką, Edwardowę hr. Duninowę Borkowską, Michałowę hr. Baworowską i W. Korytowską; tudzież JWW. jenerała hr. Feigel — Kajetana hr. Karnickiego i Józefa Gorajskiego.

Po kolacyi znowu zabawa rozwinęła się w najpiękniejsze. Najj. Arcyksiążę raczył uczestniczyć jeszcze w kadrylu z W. Wojczyńską i w kotylionie z JW. Sewerynową hr. Duninową Borkowską.

Dzień dopiero biały położył kres wdzięcznej ochocie, gdy już i Jego Cesarzew. Mość dobrze po god. 5. pożegnał JWW. Gospodarstwa i niezmordowane w zabawie towarzystwo.

Jeżeli zawsze trudno było zpośród wykwintnych toalet damskich dać niektórym pierwszeństwo, tedy zwiększona ta trudność dnia dzisiejszego, gdy wszystkie stroje były prawdziwie bardzo pięknemi. Nie mogąc wszystkich wymienić, poszczególniamy przynajmniej niektóre: — najozdobniejszemi były:

1. Suknia Jej Excell. JW. hr. Gołuchowskiej biała en tule d'illusion, o czterech tunikach, złotemi muszkami narzucona, z szlarkami zwanemi ruches, z bertą bretelles białą ze złotem. Naszyjnik brylantowy. Na głowie girlanda cache-peigne z piór białych winogronami złotemi przeplatanych.

2. Suknia JW. Edwardowej hr. Duninowej Borkowskiej biała z materyi pou-de-soie, o trzech falbanach złotem i pelą kolorową przerabianych. Na głowie girlanda z liści zielonych.

3. Suknia JW. Włodzimierzowej hr. Russockiej żółta z mory gockiej w deren, ozdobna koronkami z bertą, bretelles zwaną, spiętą kwiatami i brylantami. — Na głowie girlanda z bratków ze złotem, związana bukietem brylantowym.

4. Suknia JW. Sewerynowej hr. Duninowej Borkowskiej niebieska krepowa o trzech falbanach w złote desenie. Na głowie girlanda z białych kwiatów z wmieszanem złotem.

5. Suknia W. Heleny Turkułłówny biała gazowa z falbanami w desenie pąsowe. Nagłowie cache-peigne z róż pąsowych.

6. Suknia JW. bar. Hornsteinowej różowa tule d'illusion z tunikami, słomką haftowana, spięta bukietami także słomkowemi. — Na głowie cache-peigne z kwiatów różowych.

Do najpiękniejszych możemy śmiało także policzyć suknie i w ogólności cały strój JWW. Michałowej hr. Baworowskiej, Maryi hr. Karnickiej, Zofii hr. Fredrowej i WW. z P. Ederów Nikorowiczowej i Malwiny Korytowskiej.

**Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 8. Rozmaitości.**

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

*Z c. k. galic. drukarni rządowej.*